

## UZASADNIENIE

Od 1997 roku A. M. prowadzi działalność gospodarczą pod Firmą (...) z siedzibą w Ł. (zwaną dalej C.). Przedmiotem aktywności gospodarczej tej firmy jest działalność reklamowa, polegająca na najmowaniu powierzchni pod reklamę, a następnie zamieszczenie na tych powierzchniach reklam zleconych przez kontrahentów. Działalność tę wnioskodawca prowadzi jednoosobowo. Incydentalnie zatrudnia pracowników. W 2015 roku nie zatrudnił żadnej osoby.

Zeznania wnioskodawcy - k. 38.

Jedną z podnajmowanych przez Firmę (...) nieruchomości, na której zamontowane były nośniki reklam, była nieruchomość położona w Ł. przy ulicy (...). Nieruchomość tę, która oznaczona była w ewidencji jako działka nr: (...) i 7/14, C., na mocy umowy z 11 lutego 2015 roku, wydzierżawiła na okres 3 miesięcy od Zarządu (...) (zwanego dalej Zarządem (...)). Miesięczny czynsz dzierżawny wynosił 3483,36 złotych brutto.

Kopia umowy – 13 -15.

Praktyka Zarządu (...), w przypadkach zawierania pierwszych umów dzierżawy była taka, że początkowo podpisywana była umowa najmu lub dzierżawy na 3 miesiące, a następnie, w czasie obowiązywania tejże umowy, organizowany był przetarg na wynajem bądź dzierżawę na dłuższy okres. Z uwagi na czynnik ludzki, leżący po stronie pracowników Zarządu (...), w przypadku nieruchomości wydzierżawionej C., przetarg ogłoszony został po upływie obowiązywania umowy – na dzień 8 czerwca 2015 roku. A. M. zgłosił do przetargu swoją firmę i złożył wszelkie wymagane dokumenty. Ponieważ nikt z ramienia Firmy (...) nie stanął się na przetarg, a innych oferentów nie było, przetarg zakończył się wynikiem negatywnym. 9 czerwca 2015 roku Zarząd (...) skierował pismo do A. M. wzywające go do dobrowolnego przekazania dzierżawionego gruntu oraz zdemontowania znajdujących się na nim nośników reklamowych. Wyzaczył na to termin 7 dni.

Po bezskutecznym upływie tego terminu Zarząd (...) zaczął obciążać C., począwszy od 1 czerwca 2015 roku, czynszem w podwójnej wysokości, to jest kwotą 6.966,72 złote brutto. Zarząd (...) nie rozpiął wówczas nowego przetargu, albowiem na nieruchomości znajdowały się instalacje reklamowe C..

zeznania K. M. - k. 99v – 101, ogłoszenie przetargu – k. 118, protokół – k. 119, pismo – k.20, faktury – k. 8,16 – 18.

A. M., w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, na mocy umowy z 1 lipca 2011 roku, podnajął od D. K., 4 billboardy reklamowe i powierzchnię reklamową na ścianie budynku. Naniesienia te usytuowane były na posesji numer (...) przy ulicy (...) w Ł.. Od kwietnia 2015 roku prowadził rozmowy z W. A., reprezentującym Firmę (...) sp. z o.o., których celem było zawarcie umowy na wydzierżawienie tychże nośników, na potrzeby kampanii promującej, organizowaną przez (...) sp. z o.o., ogólnopolską imprezę sylwestrową.

Dnia 13 maja 2015 roku ustalone zostały wszystkie warunki umowy. Podpisane zostało wówczas zamówienie. Zgodnie z warunkami tego zamówienia, od 15 czerwca 2015 roku do 15 sierpnia 2015 roku, na ścianie budynku znajdującego się przy ulicy (...), C. miała zainstalować dostarczony przez (...) sp. z o.o. nośnik reklamowy i zapewnić jego ekspozycję w ustalonym

w zamówieniu czasie. Za wykonanie usługi (...) miała otrzymać kwotę 25.000 złotych netto. Ponieważ W. A. nie mógł się skontaktować z A. M., w okresie poprzedzającym realizację zamówienia, nie doszło do jego realizacji. Wówczas W. A. zlecił P. D., przygotowanie alternatywnego sposobu reklamy imprezy organizowanej przez (...) sp. z o.o.

Zeznania wnioskodawcy - k. 38, kopia zamówienia – k. 22, zeznania P. D. – k. 101v - 102.

29 maja 2015 roku A. M. został zatrzymany,

a następnie tymczasowo aresztowany, do sprawy 1 Ds. 865/15, prowadzonej przez Prokuratora Rejonowego Ł..

W sprawie tej A. M. postawiono zarzuty dokonania czynu z art. 197 § 1 k.k. na szkodę I. M.. Zastosowany względem A. M. izolacyjny środek zapobiegawczy został uchylony w dniu 24 czerwca 2015 roku mocą postanowienia prokuratora,

zaś 18 września 2015 roku postępowanie karne prowadzone przeciwko A. M. umorzono. Podstawą tej decyzji było ustalenie, iż nie popełnił on zarzucanego mu czynu. Postanowienie to uprawomocniło się 15 października 2015 roku.

Akta sprawy 1 Ds. 865/15.

Zatrzymanie, a następnie osadzenie w areszcie śledczym, było dla A. M. dużym przeżyciem. Z uwagi na zastosowane środki przymusu, nie mógł on uczestniczyć w uroczystości chrztu córki swojego brata. Znalazł się w nieznanym środowisku. Został osadzony

w celi z 2 – 3 innymi osobami. Był indagowany przez nich na okoliczność treści stawianych mu zarzutów, ale nie chciał jej zdradzić. Miał świadomość, że osadzeni z taką kwalifikacją prawną są gorzej traktowani. Sam fakt, że nie chciał zdradzić kwalifikacji zarzucanego mu czynu spowodował, że był źle traktowany. Później, gdy współosadzeni dowiedzieli się, że jest podejrzany o zgwałcenie zaczęto grozić mu gwałtem i pobiciem. Aby tego uniknąć musiał wykonywać wszystkie codzienne prace w celi. Między innymi zmuszony był do czyszczenia toalety, podawania posiłków, prania rzeczy współosadzonych. Dokonywał także zakupów za własne środki pieniężne, artykułów zamawianych przez współosadzonych. Pomimo tego na spacerach i podczas kąpieli zdarzały się sytuacje, że był szturchany i popychany przez innych współosadzonych.

To powodowało, że permanentnie bał się o swoje zdrowie, w szczególności, że w jego ocenie nie miał siły fizycznej wystarczającej do tego, aby się obronić przed agresją innych osadzonych. Podczas izolacji przeżywał także rozłąkę z rodziną. W czasie stosowania środka zapobiegawczego w areszcie śledczym, tylko jednokrotnie odwiedził go brat.

Zeznania wnioskodawcy - k. 76 - 77.

W trakcie izolacji A. M. nie mógł prowadzić działalności gospodarczej. Nie było także, żadnej osoby, która mogłaby czynności takie wykonywać w jego imieniu. Brat wnioskodawcy – M. M. - incydentalnie odpowiadał tylko na wiadomości kontrahentów, informując ich o czasowej nieobecności wnioskodawcy i niemożności nawiązywania z nimi kontaktu.

Zeznania wnioskodawcy - k. 77, zeznania M. M. – k.78 - 79

Po opuszczeniu jednostki penitencjarnej A. M. wystosował pismo do Zarządu (...), w którym zadeklarował wolę dalszego dzierżawienia nieruchomości przy D. 75

i wniósł o ogłoszenie nowego przetargu. Na skutek tego pisma wszczęta została nowa procedura przetargowa. W dniu 7 września 2015 roku odbyły się 3 przetargi na wszystkie dzierżawione uprzednio przez C. działki. C. była jedynym oferentem. Warunki przetargu były tożsame do tych, które obowiązywały w przetargu przeprowadzonym 8 czerwca 2015 roku, z tą jednakże różnicą,

iż w pierwszym przetargu licytacja miała odbyć się zbiorczo na wszystkie działki, zaś w przetargu z 7 września 2015 roku licytacja odbyła się odrębnie na każdą z działek. W dniu 7 września 2019 roku A. M. zgłosił się na licytację. Był jedynym oferentem na dzierżawę działek nr: (...). Zgłosił postąpienie o minimalną stawkę – 1 złoty od każdego metra dzierżawionego gruntu. Ponieważ nie było zgłoszonych innych postąpień, wygrał wszystkie przetargi. W okresie od 25 do 30 września 2015 roku Zarząd (...) podpisał z C. 3 umowy na dzierżawę wszystkich działek objętych przetargiem. Na mocy powyższych umów,

od 1 października 2015 roku C. miała uiszczać czynsz dzierżawny w łącznej kwocie brutto za wszystkie działki 5.125 złotych.

Zeznania wnioskodawcy - k. 36, pismo – k.21, zeznania K. M. – k.100-100v.

Równoległe do starań o zawarcie umów dzierżawy działek od Zarządu (...), A. M. podjął kontakt z Firmą (...) sp. z o.o. w sprawie zamówienia z 13 maja 2019 roku. Wynikiem tych rozmów było uznanie zamówienia za niebyłe i zrzeczenie się wzajemnych roszczeń przez (...) sp. z o.o.

Zamówienie – k. 22, zeznania wnioskodawcy – k. 38.

**Wnioskodawca**, wnioskiem z 18 września 2018 roku, wniósł

o zasądzenie na swoją rzecz zadośćuczynienia w kwocie 8.000 złotych, które w kolejnym stanowisku procesowym podwyższył do kwoty 12.000 złotych, oraz odszkodowania w kwocie 1.000 złotych, które w kolejnym stanowisku dookreślił na kwotę 55.734,06 złotych.

Argumentując wniosek w zakresie wysokości zadośćuczynienia A. M. podkreślił, iż bezpodstawne pozbawienie go wolności wywołało u niego szok i wstrząs związany z osadzeniem w obcym i wrogim środowisku. Z uwagi na kwalifikację prawną zarzucanego mu czynu był przez współosadzonych poniżany, okazywano mu pogardę i nienawiść. Przez to cały czas pobytu w jednostce penitencjarnej pozostawał w obawie o swoje zdrowie. Nie mógł przez to spać. Dużą dolegliwością dla niego była też rozłąka z rodziną, z którą pozostawał w bliskich relacjach.

W części dotyczącej odszkodowania wnioskodawca wywodził, iż wskazana przez niego we wniosku łączna szkoda ma swoje źródło, z jednej strony, w konieczności płacenia w okresie od 1 czerwca 2015 roku do 30 września 2015 roku czynszu dzierżawnego w podwójnej wysokości za dzierżawę od Zarządu (...) działek nr: (...), co dało łączną kwotę 28.997,06 złotych brutto, z drugiej zaś w fakcie nieosiągnięcia wynagrodzenia za zlecenie podpisane z Firmę (...) sp. z o.o. z 13 września 2015 roku, w łącznej kwocie 26.737 złotych brutto.

Prokurator wniósł alternatywnie o:

- 1) oddalenie wniosku z uwagi na przedawnienie roszczenia,
- 2) oddalenie wniosku z uwagi na fakt, iż zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie nie były oczywiście bezzasadne, względnie
- 3) zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kwoty 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 2,955,22 złotych odszkodowania, której podstawę wyliczenia stanowi różnica pomiędzy kwotą 4939 złotych przeciętnego, miesięcznego wynagrodzenia i kwotą 1084 złotych minimum socjalnego.

Ustosunkowując się do kwestii złożenia wniosku

o zadośćuczynienie dopiero w dniu 18 września 2018 roku, A. M. zeznał, iż wynikało to faktu, iż od reprezentującego go w postępowaniu karnym obrońcy, po uprawomocnieniu orzeczenia, dowiedział się, że zgodnie z obowiązującym wówczas porządkiem prawnym, roszczenie o zasądzenie odszkodowania za niesłuszne aresztowanie przedawnia się w okresie 3 lat od uprawomocnienia postanowienia.

### **Sąd zważył co następuje:**

Z uwagi na podniesienie przez prokuratora przesłanki przedawnienia roszczenia, sąd w pierwszym rzędzie zbadał, czy ta negatywna przesłanka procesowa rzeczywiście zaistniała. Stwierdzenie jej wystąpienia, nie zamyka drogi do zasądzenia zadośćuczynienia, determinuje jednak odmienny tok badania sprawy. W pierwszej kolejności należy ustalić, czy rzeczywiście przesłanka ta zaistniała. W drugiej zbadać, czy zgłaszany zarzut przedawnienia nie jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego (tak w Uchwale Sądu Najwyższego – Izby Karnej z 23 maja 2006 roku w sprawie I KZP 5/06).

Jak wynika ze zwrotnych poświadczeń odbioru orzeczenia kończącego sprawę (karty 132 – 135), postanowienie o umorzeniu postępowania, w sprawie 1 Ds. 865/15 Prokuratury Rejonowej Ł., uprawomocniło się 15 października 2015 roku. Zgodnie z treścią art. 555 k.p.k. to od tej daty zaczął biec roczny termin przedawnienia na złożenie wniosku o zadośćuczynienie

i odszkodowanie. Analizując powyższą regulację przy zastosowaniu prostego porównania daty uprawomocnienia decyzji końcowej, z datą złożenia wniosku należałoby uznać, że stawiany przez prokuratora zarzut przedawnienia roszczenia jest zasadny. Roczny termin przedawnienia upłynął by bowiem dnia 15 października 2016 roku.

Przed uwzględnieniem zarzutu prokuratora sąd dokonał analizy stanu prawnego i faktycznego, pod kątem wystąpienia w sprawie okoliczności wstrzymujących bieg terminu przedawnienia oraz ewentualnych zmian w prawie, które mogłyby mieć wpływ na ustalenia w zakresie biegu terminu przedawnienia, np. zawieszających bieg tego terminu. Rozpoznając te kwestie sąd stwierdził, po pierwsze, iż jak wynika z treści art. 558 k.p.k., do spraw prowadzonych z wniosków

o zadośćuczynienie za niewątpliwie niesłuszne zatrzymanie

i aresztowanie stosuje się przepisy postępowania cywilnego, z tym jednakże zastrzeżeniem, że stosuje się je do kwestii, które nie są uregulowane w k.p.k. Jak wynika z analizy przepisów karnoprocesowych, nie regulują one zdarzeń wstrzymujących bieg terminu przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych. W tych warunkach do ustalenia tego czy, a jeżeli tak to w jakich okresach, bieg terminu przedawnienia był wstrzymany, należy stosować przepisy k.p.c. (tak też w Uchwale Sądu Najwyższego – Izby Karnej z 23 maja 2006 roku w sprawie I KZP 5/06). Kodeks postępowania cywilnego zagadnienia przedawnienia roszczeń normuje w art. 117 i następnych. Analiza tych przepisów przeprowadzona przez pryzmat ustaleń faktycznych poczynionych niniejszej sprawie prowadzi do wniosku, że nie wystąpiły okoliczności, które zawieszałyby bieg terminu przedawnienia roszczenia lub wstrzymały jego zakończenie (art. 121 i 122 k.p.c.).

Jak wynika natomiast z treści art. 123 § 1 punkt 1 k.p.c. bieg terminu przedawnienia został przerwany dopiero z chwilą złożenia w sądzie wniosku o zasądzenie zadośćuczynienia. Przesłanka ta zaistniała dnia 18 września 2018 roku, a więc w okresie dwóch lat i 11 miesięcy

od uprawomocnienia się decyzji końcowej. Data złożenia wniosku wprost wynika z sądowej prezentaty umieszczonej na wniosku

o wypłatę zadośćuczynienia i odszkodowania. W tej sytuacji, przy zastosowaniu reguł art. 555 k.p.k. w aktualnym brzmieniu

i uwzględnieniu braku przepisów przejściowych w ustawie, na podstawie której ten stan prawny przyjęto, należałoby uznać,

iż roszczenie A. M. przedawniło się 15 października 2016 roku.

Sąd zwrócił jednakże uwagę na fakt, iż od chwili uprawomocnienia się decyzji o umorzeniu postępowania, do chwili wniesienia przez A. M. wniosku o odszkodowanie

i zadośćuczynienie, treść art. 555 k.p.k. uległa znaczącej

i niekorzystnej dla wnioskodawcy zmianie. W chwili uprawomocnienia się decyzji końcowej w sprawie karnej, w której stosowany był areszt tymczasowy względem A. M., art. 555 k.p.k. przewidywał trzyletni okres przedawnienia dla roszczeń z tytułu niesłusznego tymczasowego aresztowania. Treść taka nadana została art. 555 k.p.k. Ustawą z 23 września 2013 roku o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 1 lipca 2015 roku. Aktualny termin przedawnienia nadany został ustawą z 11 marca 2016 roku o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw i obowiązuje

od 15 kwietnia 2016 roku. Tą ustawą określony został roczny termin przedawnienia, który obowiązuje do dziś.

Sąd okoliczność tę poddał analizie pod kątem tego, czy w takiej sytuacji zasady współżycia społecznego nie stoją na przeszkodzie uwzględnienia zarzutu prokuratora o uznaniu roszczenia A. M. za przedawnione. Podstawę do czynienia analiz w tym zakresie daje przepis art. 5 k.c, który stanowi, że „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno -gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony”.

Analizując tę kwestię sąd zwrócił uwagę na kilka kluczowych dla rozstrzygnięcia okoliczności. Po pierwsze, co wynika wynika z zeznań A. M., po uprawomocnieniu decyzji zasięgał on porady

u obrońcy, czy i w jakim czasie może wystąpić o odszkodowanie, i w jej toku uzyskał informację o trzyletnim okresie przedawnienia. Po drugie, informacja ta była adekwatna do obowiązującego wówczas stanu prawnego. Po trzecie zaś, fakt zasięgnięcia porady potwierdzony został przez pełnomocnika wnioskodawcy, który w toku postępowania 1 Ds. 865/15 był ustanowiony obrońcą A. M.. Analiza powyższych okoliczności doprowadziła sąd do uznania, iż zarzut przedawnienia roszczenia podniesiony przez prokuratora nie może zostać uwzględniony albowiem sprzeciwiają się temu zasady współżycia społecznego. Ranga dochodzonego przez wnioskodawcę roszczenia jest znacząca. Dotyczy ono naruszenia kluczowych praw obywatela względem Państwa za szkody wyrządzone działaniem jego instytucji. Rangę tych praw podkreśla umiejscowienie ich w konstytucji. Sąd też regułą powinno być kształtowanie szerokiej odpowiedzialności Państwa w tych sferach i zapewnienie pełnej ochrony dla poszkodowanego, zaś wyjątki w tym zakresie winny być mocno uzasadnione wartościami opartymi w konstytucji (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2018 roku w sprawie V KK 391/18; publikacja legalis nr 1781382). Podkreślenia wymaga i to, że wnioskodawca dokonał należytej staranności w kierunku wniesienia wniosku w terminie. Ostatecznie złożył go przed upływem trzyletniego terminu przedawnienia, który obowiązywał w chwili uprawomocnienia decyzji i, o którym został powiadomiony przez obrońcę. W tych warunkach uznać należało, że zmiana reguł przedawnienia, w trakcie jego biegu, była dla wnioskodawcy zaskoczeniem. Zmiana taka nie powinna mieć miejsca. Jeżeli zaś wystąpiła, to interesy poszkodowanych, którzy nabyli uprawnienie do złożenia wniosku w dłuższym okresie, winny być chronione stosownymi przepisami przejściowymi. Ustawodawca tego nie uczynił.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe argumenty sąd stanął na stanowisku, iż rozpoznawanej sprawie, uwzględnieniu zarzutu przedawnienia sprzeciwiają się zasady współżycia społecznego. Z tego względu zarzutu tego nie uwzględnił.

W dalszej kolejności sąd przystąpił do analizy drugiej podnoszonej przez prokuratora przesłanki, która w jego ocenie implikuje konieczność oddalenia wniosku. Prokurator podniósł bowiem, że zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie A. M. nie były oczywiście bezzasadne.

Sąd nie podzielił zapatrywania prokuratora w przedmiotowej kwestii. W toku postępowania karnego prowadzonego przeciwko A. M. wydane zostało postanowienie o umorzeniu tego postępowania. Domniemanie niewinności A. M. nie zostało zatem skutecznie podważone. Zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie osoby niewinnej w zasadzie zawsze jest oczywiście bezzasadne,

za wyjątkiem tych sytuacji, które stanowią wyjątki stypizowane

w treści art. 553 § 1 k.p.k. Nieistotne są przy tym przyczyny umorzenia sprawy lub uniewinnienia oskarżonego (podobnie: wyroku Sadu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2002 roku w sprawie V KKN 125/00; publikacja legalis nr 54758 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 lutego 2007 roku w sprawie II AKa 9/07; publikacja legalis nr 86471). Niezależnie od tego zapatrywania wskazać należy,

iż prokurator w sentencji postanowienia o umorzeniu postępowania prowadzonego przeciwko A. M., jako jego podstawę wskazał to, że podejrzany nie popełnił zarzucanego mu czynu. Jest to podstawa nie pozostawiająca pola jakichkolwiek wątpliwości,

co do braku sprawstwa i winy. Ewentualne wątpliwości, co do trafności tej decyzji procesowej, nie mają przy tym żadnego znaczenia. Decyzja wydana w postępowaniu 1 Ds. 865/15 jest prawomocna i trwale ukształtowała status niewinności A. M..

Stwierdzenie, iż w sprawie nie wystąpiły zgłaszane przez prokuratora przesłanki do oddalenia wniosku A. M., zobligowały sąd od analizy okoliczności mających znaczenie dla ustalenia wysokości należnego mu odszkodowania i zadośćuczynienia. Kodeks postępowania karnego nie zawiera szczegółowych unormowań dotyczących określania wysokości zadośćuczynienia i kwestię

tę pozostawił swobodnemu uznaniu sędziowskiemu. Wskazuje

na to także analiza analogicznych przepisów cywilnoprawnych.

W art. 445 § 2 k.c. ustawodawca posługuje się ogólnym terminem,

iż zadośćuczynienie musi stanowić kwotę „odpowiednią” do doznanych krzywd i szkód i nie zawiera dookreślenia kryteriów, jakimi sąd winien się kierować ustalając wysokość zadośćuczynienia. W orzecnictwie podnosi się,

iż zadośćuczynienie musi stanowić realną rekompensatę doznanych krzywd, w tym przypadku wynikających z bezpodstawnego pozbawienia wolności. Nie może mieć charakteru symbolicznego (tak w postanowieniu Sądu Najwyższego z 5 maja 2005 roku w sprawie V KK 413/04; publikacja legalis nr 97653). Podnosi się również, iż rekompensacie podlegają jedynie szkody i krzywdy będące bezpośrednim następstwem niesłusznie zastosowanego tymczasowego aresztowania, choćby ich skutki wykraczały poza okres stosowania izolacyjnego środka zapobiegawczego (tak w postanowieniu Sądu Najwyższego z 12 października 2011 roku w sprawie III KK 84/11; publikacja legalis nr 499611).

Mając na względzie omówione wskazania i zakres swobodnej oceny okoliczności mogących mieć wpływ na wysokość należnego zadośćuczynienia, sąd za elementy istotne do ukształtowania wysokości rekompensaty należnej A. M. uznał: rodzaj i natężenie negatywnych czynników, które oddziaływały na wnioskodawcę w czasie stosowania względem niego tymczasowego aresztowania, warunki w jakich wykonywany był środek zapobiegawczy, wystąpienie negatywnych, czasowych i stałych skutków zdrowotnych wynikających bezpośrednio z pozostawania w jednostce penitencjarnej oraz czasokres, w którym negatywne czynniki oddziaływały na wnioskodawcę. W ocenie sądu czynniki te, w zależności od sytuacji mogą wpływać zarówno na zwiększanie wysokości należnego zadośćuczynieniem, jak i jego miarkowanie.

Z materiałów zgromadzonych w sprawie, w tym zeznań wnioskodawcy, które w części wykorzystanej do czynienia powyższych ustaleń, uznane zostały za wiarygodne wynika, iż areszt tymczasowy stosowany był wobec A. M. przez okres 25 dni. Okoliczność tę sąd uwzględnił, jako przemawiającą za zmiarkowaniem zadośćuczynienia. Czasokres osadzenia w areszcie śledczym nie był znacząco rozciągnięty w czasie i nie spotęgował negatywnych skutków dla wnioskodawcy poprzez długoterminowe ich oddziaływanie. Efekt taki występuje, przy długotrwałym stosowaniu środków o charakterze izolacyjnym. Podobnie sąd ocenił fakt regulaminowego odnoszenia się pracowników służby więziennego do wnioskodawcy. A. M. opisał, że pracownicy ci odnosili się do niego prawidłowo. Nie sygnalizował, by był przez nich stygmatyzowany, poniżany, czy traktowany w inny, negatywny sposób, co mogłoby się zdarzyć i pogłębić doznane przez niego krzywdy. Także warunki panujące w Areszcie Śledczy w Ł. uznać należy za przeciętne, które nie powinny wpływać na zwiększenie negatywnych doznań wnioskodawcy, a co z tym jest związane, zwiększeniem wysokości należnego mu zadośćuczynienia.

Za czynniki przemawiające za zwiększeniem wysokości zadośćuczynienia sąd uznał bardzo wysoki poziom stresu i strachu wywołany osadzeniem. A. M. pozostając na wolności nie miał kontaktów ze środowiskiem kryminalnym. Tymczasowe aresztowanie było jego pierwszą stycznością z warunkami i środowiskiem panującym w jednostkach penitencjarnych. W ocenie sądu mogło to wywołać maksymalny poziom negatywnych odczuć wnioskodawcy. Także negatywny sposób traktowania przez współosadzonych, w tym ze względu na kwalifikację zarzucanego czynu, wywoływał u wnioskodawcy maksymalny poziom obawy. W szczególności kierowane przez współosadzonych groźby pobicia i zgwałcenia, miały wpływ na spotęgowanie odczucia strachu i stresu, co w ocenie sądu nie powinno pozostać bez wpływu na wysokość należnego zadośćuczynienia. Z drugiej strony zachowanie współosadzonych, które dotkliwie dotykało sferę psychiczną A. M., w istocie nie przybrało formy fizycznej. Sporadyczne szturchnięcia i popchnięcia, nie stanowią w ocenie sądu okoliczności, która winna mieć istotne znaczenie dla podwyższenia wysokości zadośćuczynienia. Natomiast rozłąka z rodziną, niemożność uczestniczenia w uroczystości chrztu bratanicy, mogły wpłynąć na spotęgowanie poczucia krzywdy wnioskodawcy i tym samym winny wpływać na zwiększenie wartości należnego mu zadośćuczynienia.

Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia i wążąc, aby było adekwatne do krzywdy jaką doznał wnioskodawca, nie stracił z pola widzenia zgłaszanych przez niego skutków zdrowotnych. Wnioskodawca w zeznaniach opisał

bowiem, iż do tej pory odczuwa skutki psychiczne osadzenia. Podał również, iż korzystał z porad medycznych swojej partnerki która, jak to określił: „kończyła wówczas medycynę”. W ocenie sądu tych okoliczności nie można było uznać za udowodnioną konsekwencję osadzenia wnioskodawcy – trwały lub długotrwały skutek medyczny. W ocenie sądu, gdyby rzeczywiście wnioskodawca odniósł taki skutek, skorzystałby z pomocy specjalistów o odpowiednich kwalifikacjach i przeszedłby niezbędną, rozciągniętą

w czasie, terapię. Oczywiście jest przy tym, iż tak traumatyczne przeżycie wnioskodawcy pozostawiło trwałe i silne ślady w jego pamięci, który może okresowo powracać. Tę okoliczność sąd uwzględnił, jako przemawiającą za uznaniem większej krzywdy, a tym samym za wyższym wymiarem kompensaty.

Biorąc pod uwagę wszystkie opisane okoliczności dotyczące rozmiaru krzywd i skutków stosowania wobec wnioskodawcy tymczasowego aresztowania, jak również odnosząc je do aktualnej sytuacji ekonomicznej w Polsce, siły nabywczej polskiej waluty oraz sytuacji materialnej wnioskodawcy, sąd uznał, iż kwota 6.000 złotych zadośćuczynienia będzie stanowiła adekwatne zadośćuczynienie za oczywiście niezasadnie zastosowane wobec A. M. tymczasowe aresztowanie w postępowaniu 1 Ds. 865/15.

W dalszej części rozważań sąd przeszedł od określenia wysokości należnego wnioskodawcy odszkodowania. Sąd nie podzielił zapatrywania prokuratora, aby wyliczenie odszkodowania oprzeć na różnicy kwoty przeciętnego wynagrodzenia i kwoty minimum socjalnego. A. M. prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą. Nie jest osobą zatrudnioną na podstawie umowy o pracę

i będąc osadzonym nie stracił w istocie wszystkich źródeł dochodów. Jak wynika z jego zeznań, niektóre z jego kontraktów miały charakter długoterminowy i z nich uzyskiwał dochody, nawet będąc osadzonym. Wskazał przy tym dwa zdarzenia, które w jego ocenie, spowodowały realne straty w prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Jedno polegać miało na zwiększeniu wydatków w wyniku pozbawienia go wolności, drugie na utracie dochodu za niewykonane zamówienie. Wnioskodawca przedstawił na poparcie swoich żądań dowody

w postaci dokumentów oraz osobistej relacji. Ustalenie kwoty odszkodowania w oparciu o realnie wykazaną szkodę, rozumianą, jako różnicę pomiędzy stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby wnioskodawca nie był tymczasowo aresztowany, a stanem rzeczywistym, w chwili odzyskania wolności, jest w ocenie sądu,

jak najbardziej możliwe i w realiach przedmiotowej sprawy zasadne (podobnie w postanowieniu Sądu Najwyższego z 5 maja 2005 roku

w sprawie V KK 413/04; publikacja *legalis* nr 97653). Nie ma żadnych ograniczeń do tego, aby zaistniała w majątku wnioskodawcy szkoda precyzyjnie wyliczyć, zamiast ograniczać się do kalkulacji opartej na wartościach szacunkowych. Nie ma przy tym znaczenia to, że część

z dochodzonej przez wnioskodawcę szkody ma charakter *lucrum cessans*, drugie zaś *damnum emergens*. Kompensata obydwu szkód, na podstawie reguł art. 552 § 1 k.p.k., jest dopuszczalna. Dlatego też sąd uznał za zasadne ustalenie szkody, zgodnie z żądaniem wnioskodawcy.

W pierwszej kolejności sąd przystąpił do ustalenia wysokości szkody wynikłej z konieczności wpłacania na rzecz Zarządu (...) podwójnej wysokości czynszu za dzierżawę nieruchomości przy ulicy (...) w okresie od 1 czerwca do 30 września 2015 roku. Podwójna wysokość czynszu wynikała z faktu bezumownego korzystania z nieruchomości. Wedle wnioskodawcy szkoda ta wyniosła 28.997,06 złotych. We wniosku wnioskodawca nie zawarł dokładnych wyliczeń w zakresie kwot, jakie konkretnie składniki miałyby się składać na jej wysokość, lecz z załączonych faktur, można domyślać się, że chodzi o pełną kwotę czynszu dzierżawnego w podwyższonej wysokości oraz opłaty wynikające

z zużycia prądu podczas czterech miesięcy, w których podwyższony czynsz był stosowany. W ocenie sądu takie wyliczenie odszkodowania nie jest zasadne. Gdyby A. M. nie został tymczasowo aresztowany to i tak musiałby płacić czynsz dzierżawny oraz ponosić opłaty eksploatacyjne związane z dzierżawą nieruchomości. W tych warunkach sąd uznał, iż dla stwierdzenia zaistnienia szkody

w omawianym zakresie, niezbędnym jest wykazanie, że koszty te rzeczywiście uległy podwyższeniu z uwagi na osadzenie wnioskodawcy.

Taka konstatacja zobligowała sąd do ustalenia czy, a jeżeli tak to o ile, koszty korzystania z nieruchomości dzierżawionej od Zarządu (...) byłyby niższe, gdyby wnioskodawca pozostawał na wolności i mógł wziąć udział w przetargu na dzierżawę działek w czerwcu 2015 roku. A także, czy rzeczywiście ponoszenie przez niego wyższych opłat, w okresie przekraczającym jego tymczasowe aresztowanie, pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałą w ten sposób szkodą.

Jak wynika z zeznań K. M. oraz dokumentacji przetargowych, które to dowody sąd uznał za w pełni wiarygodne, gdyby A. M. stawił się na przetarg w dniu 8 czerwca 2015 roku i wylicytował jedno postąpienie, o wartości 1 złotego od jednego metra kwadratowego nieruchomości, to od 1 czerwca 2015 roku musiałby miesięcznie uiszczać na rzecz Zarządu (...) czynsz dzierżawny w kwocie 5.125 złotych. W praktyce zaś, w okresie od czerwca do września 2015 roku, wnioskodawca uiszczał kwotę 6.966,72 złotych, stanowiącą dwukrotność, wygasłej już, umowy dzierżawy. Jak dalej wynika z zeznań K. M., niezwłocznie po opuszczeniu aresztu śledczego A. M. podjął starania o ogłoszenie nowego przetargu i zadeklarował wolę kontynuowania dzierżawy. Świadek podał też, że wyznaczenie terminu nowego przetargu na wrzesień 2015 roku, nie wynikało z przyczyn leżących po stronie wnioskodawcy, lecz z procedur i czynnika ludzkiego w Zarządzie (...). Wobec powyższych ustaleń sąd uznał, iż rzeczywiście fakt tymczasowego aresztowania A. M. spowodował konieczność obciążenia go opłatą dzierżawną wyższą od tej, która musiałby płacić, gdyby pozostawał na wolności. Sąd uznał też, że konieczność uiszczania tych wyższych opłat za dzierżawę w okresie od lipca 2015 roku do końca września 2015 roku, choć miało miejsce po upuszczeniu przez wnioskodawcę aresztu śledczego, pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym z jego tymczasowym aresztowaniem. Wnioskodawca nie miał wpływu na tempo przygotowania i ogłoszenia nowego przetargu. Ze swojej strony zaś niezwłocznie dokonał wszystkich czynności inicjujących jego przebieg.

Reasumując - sąd stanął na stanowisku, że szkoda w zgłaszonym zakresie zaistniała i w pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z zastosowaniem wobec A. M. tymczasowego aresztowania. Zaistniała w tym zakresie szkoda sąd określił w następujący sposób:

- od kwoty faktycznie regulowanego przez wnioskodawcę czynszu, to jest kwoty 6966,72 złotych, odjął kwotę, którą w okresie od czerwca do września 2015 roku, wnioskodawca musiałby wpłacać tytułem czynszu dzierżawnego, gdyby wygrał przetarg przeprowadzony w dniu 8 czerwca 2015 roku, czyli kwotę 5125 złotych. Z kolei tę różnicę sąd przemnożył przez liczbę miesięcy, w których ta podwyższona opłata była regulowana, to jest 4. Ostatecznie w tym zakresie sąd ustalił wysokość rzeczywistej szkody na kwotę 7366,88 złotych ( (...),72 x 4).

Podkreślić należy, iż od kwoty odszkodowania zasądzonego w tej części, sąd nie odjął wartości podatku VAT. C. podatek ten realnie Zarządowi (...) wypłaciła, dlatego też nie było podstaw do pomniejszenia odszkodowania o wartość tego podatku.

Następnie sąd przystąpił do ustalenia wysokości szkody wynikłej z utraty dochodu, który A. M. uzyskiwałby, gdyby doszło do realizacji zamówienia z Firmą (...) sp. z o.o. W tej części żądania A. M. domagał się zasądzenia kwoty 26.737 złotych. Wysokość żądania argumentował tym, iż łączna kwota kontraktu brutto wynosiła 30.750 złotych, zaś koszty, które musiałby ponieść z uwagi na jego realizację 4.013 złotych. Kwota żądania stanowiła różnicę pomiędzy kwotą spodziewanego zysku brutto, a kosztami związanymi z jego realizacją.

W tej części analiz Sąd uznał, po pierwsze, iż materiały zebrane



w sprawie, w szczególności kopia zamówienia oraz zeznania P. D., w powiązaniu z zeznaniami wnioskodawcy, dają podstawę do uznania, że do złożenia zamówienia przez Firmę (...)

sp. z o.o. rzeczywiście doszło. W zakresie tego zdarzenia sąd uznał wszystkie wymienione dowody za wiarygodne. Są kategoryczne

i wzajemnie spójne. Dowody te potwierdzają realny charakter zamówienia. Zamówienie złożone zostało Firmie (...) przez rzeczywiście funkcjonującą firmę, która dysponowała środkami na pokrycie kosztów zamówienia. Firmę, która miała cel i potrzebę

w przeprowadzeniu kampanii reklamowej, w sposób zlecony C.. W tym świetle trudno zakwestionować to, iż do realizacji zamówienia,

a w konsekwencji wypłaty A. M. uzgodnionego wynagrodzenia, nie doszłoby, gdyby pozostawał on na wolności.

Z uwagi na powyższe i w tej części sąd żądanie wnioskodawcy uznał,

co do zasady, za słuszne. Analizując jednak wysokość należnego z tego tytułu odszkodowania, sąd zwrócił uwagę, iż określając szkodę A. M. przyjął do wyliczeń wartości brutto, a więc wartości obejmujące podatek VAT. Podatek ten, w sytuacji uzyskania należności od M. (...) sp z o.o., musiałby uiścić na rzecz Skarbu Państwa. Dlatego też sąd, określając wysokość szkody z tego tytułu, zastosował wyliczenie na podstawie kwot netto. Ta część odszkodowania została obliczona przez sąd w taki sposób, iż od kwoty 25.000 złotych, stanowiącej wartość zamówienia netto, sąd odjął koszt montażu nośnika reklamowego w kwocie 1.600 złotych netto oraz koszt zapasu na prace „awaryjne” w kwocie 845 złotych. Czyli od kwoty należnej za wykonanie zlecenia odjął łączną kwotę kosztów wykonania zamówienia w wysokości 2.445 złotych. Po odjęciu tychże kosztów sąd ustalił,

iż kwota netto, którą otrzymałby wnioskodawca, w przypadku zrealizowania kontraktu, wyniosła 22.555 złotych i taką też kwotę zasądził z tytułu tego zdarzenia na rzecz A. M..

Podkreślenia wymaga, iż kwotę kosztów związanych z realizacją zamówienia, sąd wyliczył na podstawie zestawienia sporządzonego przez wnioskodawcę (k.61). Sąd uznał zestawienie to za rzeczowe

i mogące stanowić podstawę do czynienia ustaleń faktycznych. Należy podkreślić, iż szacunkowa wartość montażu nośnika reklamowego przyjęta w zestawieniu, znajduje odniesienie w fakturze, za podobne usługi, świadczone w podobnym czasie (k. 25), zaś koszty nazwane kosztami awaryjnymi, uwzględniając czasokres prezentacji, różne warunki atmosferyczne i inne zdarzenia, które mogły powodować zdarzenia wymagające konserwacji, w ocenie sądu zostały oszacowane przez wnioskodawcę w sposób racjonalny. Podkreślić należy również,

iż sąd od zasądzonej kwoty nie odjął kosztów czynszu dzierżawnego. Koszt ten jest stały i byłby zapłacony przez wnioskodawcę niezależnie od tego, czy do realizacji zamówienia doszłoby, czy też nie. Dlatego sąd nie uznał za zasadne pomniejszenie kwoty odszkodowania

o tę część wskazaną w zestawieniu.

Należy podkreślić, że taki drobiazgowy sposób wyliczenia przez sąd wysokości należnego wnioskodawcy odszkodowania miał swoje źródło w tym, iż sąd musiał baczyć, aby odszkodowanie nie spowodowało bezpodstawnego wzbogacenia. Odszkodowanie ma bowiem stanowić kompensatę poniesionych strat, a nie źródło dodatkowego i nienależnego dochodu.

Ponieważ wnioskodawca był w postępowaniu reprezentowany przez adwokata z wyboru, sąd zasądził na jego rzecz zwrot kosztów

z tytułu kosztów pomocy prawnej. Wysokość zasądzonej z tego tytułu należności na rzecz wnioskodawcy sąd ustalił na podstawie § 11 ustęp 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r. poz. 615 z późniejszymi zmianami).